

Sw. Zofia z Żelawskich Kacprzykówna lat 28, c. Wacława i Agnieszki z Witów
zamieszkała w Nowym Targu [REDACTED], pracowniczka akordowa P.Z.U.W.
nie karana, obca, po prawnym upomnieniu i pouczeniu, a przysiężona, zeznaje:

Maria Mandl była postrechem dla więźniarek i dla więźniów, bali się jej
nawet S.S-mani. Biła i kopała przy każdej okazji nawet bez powodu oraz tar-
gała za włosy, była to sadystka. Brała ona udział przy wybieraniu więźniów
chorych na śmierć, czyli przy tak zwanych selekcjach. Na apele ranne, które
odbywały się zawsze wcześniej ciężko chore, obawiające się pójścia na izbę
chorych, by tam ich Niemcy nie zamordowali, kazała Mandl wynosić na pole i
choć te musiały leżeć w błocie czy też na mrozie przez cały czas apelu,
które trwały czasem dwie lub trzy godziny, a czasem jeszcze dłużej. Te chore
Mandl biła i kopała przywołując je polskimi świniami i życząc im by nareszcie
"zdechły".

Max Grabner był szefem oddziału politycznego, przychodził do biura
szpitalnego i na bloki ~~kontrowersyjny~~ kontrowersyjny celem odszukania więźniarek, przeciwko

Kacprzyk Zofia

- 3-

95
97

którym prowadził sprawy. Przy tem zachowywał się on grzecznie. Jego działalność na bloku politycznym nie jest mi znana.

Kierowniczka magazynów ubrań ,wydaje mi się iż identyczna z wymienioną w p-cie 9 wykazu Brandl Teresą. Przeprowadziła rewizję zabierając prześcieradła i zapasowe ubrania. W czasie tej rewizji kopnęła mnie i uderzyła gdy ja nie chciałam z pod łóżka koleżanki wyciągnąć ziemniaki i kapustę.

Jako pracowniczka szpitalu obowzowego obserwowałam zbrodniczą działalność Dr Mengele, Dr. Koeniga, , sanitariusza Niedźwiedzkiego/który wybierał sobie więźniarki i zabijał zastrzykiem w serce / ,Perschela, Taubego.-

p.o.p.

Marysia Baka